

obwód 585 cm, wysokość 26 m. Z gatunków obcego pochodzenia na terenie ogrodu rośnie najstarsza w Polsce robinia akacja (*Robinia pseudoacacia* L.), której wiek wynosi 215 lat, obwód 463 cm, wysokość 27 m, oraz z krzewów, dereń jadalny (*Cornus mas*), który osiągnął wiek 203 lata.

#### LITERATURA

- [1] BARAN B., WRÓBEL J. 1983. Drzewa i krzewy. W: SZCZEPANEK K. (red.), Przewodnik po Ogrodzie Botanicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, ss. 11–39.
- [2] BANIAKIEWICZ E. 1974. Określanie wieku drzew. *Roczn. Sekcji Dendrol.* 28: 141–146.
- [3] BOJARCIUK T. 1970 a. Sędziwe topole czarne (*Populus nigra* L.) w Arboretum Kórnickim. *Arboretum Kórnickie* 15: 87–90.
- [4] BOJARCIUK T. 1970 b. Wiek niektórych drzew w Arboretum Kórnickim. *Arboretum Kórnickie* 15: 29–45.
- [5] FABIANOWSKI J. 1952. Wiek naszych drzew parkowych i leśnych. *Chrońmy Przyr. Ojcz.* 5: 31–36.
- [6] PACYNIAK C., FERCHMIN M. 1961. Godne ochrony krzewy i ich wiek. *Roczn. Dendrol.* 15: 143–145.
- [7] PACYNIAK C. 1967. Wiek najokazalszych drzew rosnących w Polsce. *Sylwan* 6–7: 155–161.
- [8] PACYNIAK C. 1968. Najstarsze drzewa w Polsce. *Wszechświat* 2: 29–32.
- [9] PACYNIAK C., SMÓLSKI S. 1973. Drzewa godne uznania za pomniki przyrody oraz stan dotychczasowej ochrony drzew pomnikowych w Polsce. *Roczn. Akad. Roln. w Poznaniu* 67: 41–66.
- [10] PACYNIAK C. 1974. Nieznany egzemplarz sekwoi olbrzymiej. *Wszechświat* 1: 21–22.
- [11] PACYNIAK C. 1976. Najstarsze drzewa świata. *Wszechświat* 5: 119–120.
- [12] PACYNIAK C. 1978 a. Najokazalszy w Polsce egzemplarz cedrzyńca kalifornijskiego. *Wszechświat* 5: 131.
- [13] PACYNIAK C. 1978 b. Wiek najokazalszych krzewów rosnących w Polsce. *Roczn. Akad. Roln. w Poznaniu* 104: 37–47.
- [14] PACYNIAK C. 1979. Jeden z najokazalszych w Europie egzemplarzy *Calocedrus decurrens* Florin rosnący w Świnoujściu. *Roczn. Dendrol.* 32: 105–107.
- [15] PACYNIAK C. 1987 a. Bardzo rzadka i oryginalna forma zwisająca świerka pospolitego *Picea abies* f. *pendula* w Górach Bystrzyckich. *Wszechświat* 5–6: 124.
- [16] PACYNIAK C. 1987 b. Niezwykle oryginalna i rzadka forma świerka pospolitego – forma wargowa *Picea abies labiata*. *Wszechświat* 1–2: 38–39.
- [17] PACYNIAK C. 1988 a. Wiek i rozmiary niektórych drzew pomnikowych w Bieszczadach. W: Flora drzewiasta Karpat Wschodnich i jej przemiany. Przemysł-Bolestraszyce 9–13 czerwca 1988: 1–2.
- [18] PACYNIAK C. 1988 b. Osobliwe i rzadkie gatunki roślin drzewiastych w Raciborzu. *Wszechświat* 7–8: 181–182.

- [19] PACYNIAK C. 1989. Osobliwe sosny pospolite w Polsce. *Wszechświat* 12: 281.
- [20] PACYNIAK C. 1990 a. Drzewa o wąskim pokroju korony w naszych lasach. *Las Polski* 17: 12–13.
- [21] PACYNIAK C. 1990 b. Stare drzewa – ich wiek, stan zdrowotny i ochrona. W: Ogólnopolski Zjazd Dendrologiczny PTB referaty i doniesienia, Kórnik 24–26 maja 1990: 1–6.
- [22] PACYNIAK C. 1991 a. Wprowadzamy do lasów jarząb brekinię. *Las Polski* 6: 10–11.
- [23] PACYNIAK C. 1991 b. Najstarsze i najokazalsze jesiony w Polsce. *Wszechświat* 12: 269–270.
- [24] PACYNIAK C. 1991 c. Najstarsze i najokazalsze lipy w Polsce. *Wszechświat* 10: 218–221.
- [25] PACYNIAK C. 1991 d. Wiek najstarszych i pomnikowych lip w Polsce. W: S. BIAŁOBOK (red.), Lipy. Poznań 385–397.
- [26] PACYNIAK C. 1991 e. Wiek i rozmiary niektórych gatunków drzew rosnących w Karkonoskim Parku Narodowym i w najbliższej okolicy. W: B. KONCA (red.), Badania naukowe w Karkonoskim Parku Narodowym. Jelenia Góra: 58–65.
- [27] PACYNIAK C. 1992 a. Najstarszy jesion wyniosły na Podtatrzu. *Tatry* 3: 25.
- [28] PACYNIAK C. 1992 b. Najstarsze i najokazalsze jarzęby w Polsce. *Wszechświat* 6: 155–158.
- [29] PACYNIAK C. 1992 c. Najstarsze drzewa w Polsce. Kraj, Warszawa: 5–205.
- [30] SENETA W. 1987. Dendrologia, I. PWN, Warszawa: 5–571.
- [31] SENETA W., SZULC H. 1957. Zabytkowe cisy. *Chrońmy Przyr. Ojcz.* 2: 3–12.

Cezary PACYNIAK

### POLEMIKI, DISKUSJE POLEMICS AND DISCUSSIONS

RECENZJA KSIĄŻKI PT. *KAKTUSY*  
WYDANEJ W SERII „ROŚLINY W DOMU”,  
WYDAWNICTWO MUZA S. A., WARSZAWA,  
1992

The review of the book *Cacti* edited in series  
„Rośliny w domu” Edition MUZA S.A.

We wrześniu 1992 roku ukazała się na naszym rynku książka pt.: *Kaktusy* w serii pt.: „Rośliny w domu”. Książkę tę, podobnie jak całą serię, przygotowało do druku wydawnictwo Muza S. A. w Warszawie. Omawiana pozycja jest tłumaczeniem z języka niemieckiego. Wprawdzie wydawca podał tytuł oryginału, ale niestety, nazwisko autora zostało przemilczane.

Na szczęście znamy nazwisko tłumacza, a także konsultanta naukowego. Wiemy zatem kto jest odpowiedzialny za to, że na polskim rynku pojawiła się książka, która zawiera wiele nieprawdziwych informacji o kaktusach. Przypuszczam, że niektóre z nich znajdują się w oryginale, ale większość to błędy wynikające z niewłaściwego tłumaczenia.

W książce pt.: *Kaktusy* bardzo starano się, aby wszystkie omawiane kaktusy miały rdzennie polskie nazwy. Niestety, ale większość kaktusów nie ma aktualnie takich polskich nazw, które byłyby powszechnie używane zarówno w literaturze botanicznej, jak i w praktyce przez botaników i ogrodników. Polskie nazwy nadawano kaktusom tylko w XIX wieku. Większość tych nazw można znaleźć w słownikach polskich nazw roślin ułożonych przez Majewskiego [7] i Rostafińskiego [8], a więc przed prawie 100 laty. Niektóre z tych archaicznych nazw zostały wskrzeszone przez tłumacza i potraktowane jako jedyne i obowiązujące, co nie jest prawdą.

Dla rodzaju *Echinocactus* podano nazwy jaszgrza i cierniec, ale w wyżej cytowanych słownikach wymienia się jeszcze kilka innych nazw równie interesujących z historycznego punktu widzenia. Najwięcej jednak kontrowersji budzi wyeksponowanie nazwy „wymion”, którą określono rodzaj *Mammillaria*. Nazwa ta rzeczywiście pojawiła się w literaturze jako polska nazwa tego rodzaju [2, 10], ale od przeszło 100 lat nie była praktycznie używana. Nie stosował jej już Berger [9], autor pierwszej polskiej monografii o kaktusach, ani żaden współczesny autor. O tej nazwie, a także kilku innych m.in. wyżej wymienionych, wypowiedział się już negatywnie Seneta (1957) w swojej książce o kaktusach. Na jakiej więc podstawie polscy twórcy *Kaktusów* podali ją jako używaną i obowiązującą? Dla rodzaju *Cereus* wybrano nazwę „połczak”. Literatura, już wyżej cytowana, podaje dla tego rodzaju bardzo wiele nazw m.in. gromnica, otąg, pałka i pałczak, ale nigdzie nie jest wymieniona nazwa „połczak”. Przypuszczam, że tłumacz lub inne osoby, chcieliby mieć swój wkład w tworzenie polskiego nazewnictwa i nadali nową nazwę dla rodzaju *Cereus*. A może po prostu w redakcji napisano „połczak” zamiast „pałczak” (przecież to tak podobnie brzmi), czego korektor wraz z konsultantem nie zauważyli. Błąd ten mający charakter błędu ortograficznego jest w książce wielokrotnie powtarzany.

Twórcy polskiej wersji *Kaktusów* jednak nie byli konsekwentni w swoich zamierzeniach i pominęli takie polskie nazwy jak: jeżomelon, żygadło, drzewidło, wiszelina, bierwiono, dyniokłęb i wiele innych.

We wszystkich książkach o kaktusach wydanych

w Polsce w XX wieku (do 1992 roku) [3, 4, 9] nie stosowano żadnych z wyżej wymienionych polskich nazw kaktusów. Współcześnie używa się spolszczonej nazwy łacińskiej, np.: *Echinocactus* – echinokaktus, *Mammillaria* – mamilaria, *Cereus* – cereus, *Chamaecereus* – chamecereus (błąd w nazwie tej rośliny popełniono na stronie 13). Zasada ta dotyczy także wszystkich innych egzotycznych roślin, które nie posiadają oficjalnej, jednoznacznej i obowiązującej nazwy nadanej przez komisję do spraw nazewnictwa.

Jednakże w naszych czasach nadano niektórym kaktusom swoiste nazwy, nie mające jednak rangi nazwy systematycznej, np.: głowa starca, czapka biskupa, fotel teściowej, kaktus wielkanocny i kaktus bożonarodzeniowy. Ponieważ te potoczne nazwy dotyczą określonych gatunków i są nazwami międzynarodowymi należy je właściwie przetłumaczyć.

Błędnie została przetłumaczona nazwa kaktusów z rodzaju *Astrophytum*. Nazwa ta brzmi w rzeczywistości „czapka biskupa” a nie „kaptur biskupa” i nawiązuje do kształtu nakrycia głowy noszonego przez biskupa, który przypominają kaktusy z rodzaju *Astrophytum*. Niedokładnie i niekonsekwentnie przetłumaczono nazwy niektórych kaktusów epifitycznych. Kaktusem bożonarodzeniowym i grudnikiem nazwano zarówno mieszańce *Schlumbergera*, jak też określony gatunek znany powszechnie pod nazwą *Zygocactus truncatus*. Z tekstu książki także nie wynika jaką naprawdę nazwę potoczną mają wymienione wyżej gatunki. Subtelna jest także różnica między nazwą kaktus listopadowy i kaktus bożonarodzeniowy, jeśli za kryterium rozróżniającym te gatunki przyjmiemy termin kwitnienia. Co stanie się jeśli kaktus listopadowy zakwitnie w grudniu? Czy konieczna byłaby zmiana nazwy? A tak naprawdę to w Polsce nie jest znana roślina o nazwie kaktus listopadowy.

Na temat nadawania polskich nazw kaktusom wypowiedział się krótko Berger [1] na str.23: *O użyciu polskiej terminologii ani mowy być nie może: czego kraj nie posiada na to nie ma i nazwy.*

W książce pt.: *Kaktusy* jest także bardzo wiele poważnych błędów merytorycznych. Już na stronie 4 pojawiły się zdania, które zaniepokoją każdego, kto przyswoił sobie chociaż minimalne wiadomości z zakresu botaniki ogólnej: *Wiele gatunków posiada po dwa, a niektóre nawet po trzy dobrze rozwinięte liście, które odpadają natychmiast po pojawieniu się pierwszych pędów.* Kaktusy należą do roślin dwuliściennych i ich zarodek, a także siewka posiada tylko dwa liście. Jeśli czasami pojawiają się trzy liście nie jest to defekt rozwojowy, którego przyczyn mo-

że być wiele. Nieprawdą jest więc twierdzenie, że kaktusy posiadają trzy liścienie. Nieprawdą jest też, że liścienie szybko odpadają. Liścienie kaktusów są silnie zredukowane i przystosowane do gromadzenia wody. Utrzymują się one wraz z hypokotylem (część siewki między liścieniami a korzeniem), który także jest zdolny do gromadzenia wody, bardzo długo podczas rozwoju rośliny.

W zdaniu (str. 4): *Komórki mięksiszowe powstające wskutek nieustannego podziału komórek twórczych (cambium) są pokryte warstwą komórek skórki (epiderma), której wierzchnia część nieprzepuszczalna dla wody i gazów (cuticula) zabezpiecza roślinę przed wędnięciem (transpiracja).* jest tyle błędów, że trudno właściwie powiedzieć, od czego rozpocząć korektę. Po pierwsze, kambium jest warstwą komórek twórczych odpowiedzialnych za produkcję wtórnego drewna i łyka, a nie komórek mięksiszowych. Po drugie, wzrost kaktusów odbywa się szczytowo w wyniku działalności wierzchołka wzrostu pędu. Po trzecie, epiderma ma u roślin bardzo szczególną funkcję polegającą zarówno na izolacji od otoczenia jak i zapewnieniu z nim kontaktu, a szczególnie umożliwieniu wymiany gazowej. Po czwarte, słowo transpiracja oznacza parowanie, a nie wędnięcie.

Strona 4, a także dalej. Pozwolę sobie zauważyć, że kaktusy mają ciernie, a nie kolce i tylko nazwa „ciernie” jest prawidłowa. Uzasadnienie można znaleźć w każdym podręczniku botaniki. W *Kaktusach* „ciernie” i „kolce” traktowane są jako synonimy i stosowane wymiennie. Jest to bardzo poważny błąd.

Strona 6. *Aby ich pędy (łodygi) uzyskały twardość, należy im zapewnić nieco chłodniejsze miejsce.* Twardość łodygi zależy od ilości wody zgromadzonej w tkankach i od grubości tkanki okrywającej, a nie od temperatury. Kaktus nie podlewany i przebywający w suchym i chłodnym miejscu może być bardzo miękki i jest to zjawisko prawidłowe.

Strona 8. Nieprawdą jest, że ziemię przed przesadzeniem trzeba nawilżyć. Trzeba ją wysuszyć. Doświadczeni kaktusiarze dobrze wiedzą, że łatwiej wyjmie się kaktusy z doniczki, kiedy ziemia jest sucha niż, kiedy jest mokra. Należy pamiętać o tym, że większość kaktusów jest mało wrażliwa na uszkodzenia korzeni, ale tylko wtedy, kiedy ziemia jest całkowicie sucha. W przeciwnym razie korzenie mogą zacząć gnić.

Strona 9. Bardzo poważny błąd, który jest ewidentną winą tłumacza. Kaktusy z rodzaju *Mammillaria* mają brodawki, które nie są naroślami, jak to zostało przetłumaczone. Lepszym określeniem byłyby wyrostki, jeśli już koniecznie trzeba opisywać brodawki.

Strona 14. W opisie rodzaju *Echinocereus* znajdujemy zdanie: *Odnaczają się małymi rozniarami roślin, ale stosunkowo dużymi, barwnymi liśćmi.* Owszem, zgadzam się z tym, że echinocereusy są stosunkowo niewielkimi kaktusami, ale z tym, że mają liście zgodzić się nie mogę.

Strona 47. *W świecie kaktusów udało się, w sposób sztuczny, uzyskać bezchlorofilowe mutanty w drodze szczepienia.* Bezchlorofilowe kaktusy są rzeczywiście mutantami, których utrzymanie przy życiu wymaga szczepienia. Mutacje tego typu nie powstają jednak w wyniku szczepienia. Mutacje zachodzą w genach (DNA), a efekt działania zmutowanego genu jest widoczny już w świeżo skielkowanych siewkach. Takie mutanty pojawiają się wśród siewek jednak bardzo rzadko, dlatego warto je szczepić, aby zachować tę cechę.

Strona 48. Rozdział pt.: „Szczepienie” jest poświęcony szczepieniu kaktusów. Metoda ta jest powszechnie stosowana przez hodowców, ale w zupełnie innym celu niż zostało to podane w tekście. Szczepi się po to, aby móc utrzymać przy życiu gatunki bardzo wrażliwe, delikatne i piękne, ale które bardzo źle rosną na własnych korzeniach w warunkach hodowlanych. Szczepi się także po to, aby umożliwić lub znacznie przyspieszyć termin kwitnienia niektórych gatunków. Polecanych podkładek jest bardzo wiele, a *Trichocereus* wcale nie należy do najlepszych.

Strona 48. (Tekst w ramce). Brzegi cięcia obcinamy wcale nie po to, aby nie wyrastały pędy boczne, tylko po to, aby nie zapadał się wierzchołek rośliny. Pędy boczne mogą swobodnie wyrastać poniżej miejsc cięcia.

Strona 53. Rozdział pt.: „Kaktusy liściaste”. Tytuł ten sugeruje, że teraz czytelnik dowie się o kaktusach posiadających liście. Ale nic na ten temat tam nie znajdziemy. Możemy natomiast przeczytać o kaktusach, które żyją w lasach tropikalnych i są roślinami epifitycznymi. Tytuł tego rozdziału powinien brzmieć „Kaktusy epifityczne”. Nie należało tu dostownie tłumaczyć niemieckiego określenia.

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga. Na każdej stronie, na której opisywane są poszczególne rodzaje kaktusów, pojawia się ramka, a w niej stale jeden i ten sam błąd. Podawana jest tam informacja, że kaktusy należy podlewać regularnie i obficie. Gdyby to była prawda, to kaktusy rosnęłyby na każdym oknie i w każdym domu, pięknie kwitły i nie byłoby z nimi żadnych kłopotów. Żaden kaktus nie zniesie regularnego i obfitego podlewania. Zgnije bardzo szybko! Kaktusy należy podlewać zgodnie z ich potrzebami i nie ma sztywnych reguł. Jediną zasadą jaką można podać to,

że kaktusy należy podlewać rzadko pozwalając ziemi całkowicie wyschnąć przed następnym podlewaniem. Całe szczęście, że autorzy piszą, żeby zimą kaktusów nie podlewać i jest to jedna z niewielu prawd zawartych w omawianej książce.

*Post scriptum.* W listopadzie, w dwa miesiące po ukazaniu się książki „Kaktusy”, na rynku księgarskim pojawiły się kolejne dwie książki o kaktusach (Innes i Glass 1992 oraz Lux i Stanik 1992). Obie są także tłumaczeniami z języków obcych. A jednak nie ma w nich błędów i nieścisłości.

#### SPIS LITERATURY CYTOWANEJ

- [1] BERGER J. 1882. – Rodzina Kaktusów. Warszawa.
- [2] CZERWIAKOWSKI I. R. 1863. – Opisanie roślin dwulistniowych lekarskich i przemysłowych. Kraków.
- [3] FLEISCHER Z., SCHUTZ B. 1978. – Kaktusy. Warszawa.
- [4] HINZ S., ABRAMOWICZ M. 1986. – Uprawa kaktusów. Szczecin.
- [5] INNES C., GLASS C. 1992. – Ilustrowana Encyklopedia Kaktusy. Warszawa.
- [6] LUX A., STANIK R. 1992. – Leksykon kaktusów. Warszawa.
- [7] MAJEWSKI E. 1894. – Słownik nazwisk zoologicznych i botanicznych polskich. Warszawa.
- [8] ROSTAŃSKI J. 1900. – Słownik polskich imion, rodzajów oraz wyższych skupień roślin. Kraków.
- [9] SENETA W. 1957. – Kaktusy. Warszawa.
- [10] WAGA A. 1848. – Ukaziciel polskich nazwisk na rodzaje królestwa roślinnego. (we Florze Polskiej J. Wagi).

Bożena DUBIELECKA

#### RECENZJE BOOK REVIEWS

ERIKSSON O. E. *The non-lichenized pyrenomyces of Sweden.* SBT-förlaget, Lund, 1992, ss. 208, Opr., format 17,5 x 24 cm. ISBN 91-971255-6-3.

W 1849 roku Elias Fries opracował kompletną listę wszystkich grzybów znanych w owych czasach w Skandynawii. Od tego czasu nie pojawiło się w Skandynawii jakiegokolwiek równorzędne dzieło mogące zastąpić przestarzałą obecnie listę Friesa. Książka znanego specjalisty Erikssona wypełnia częściowo tę lukę. Jej zakres jest ograniczony do nielichenizujących *Pyrenomyces*. Łącznie z wcześniej opublikowaną listą porostów (lichenizujących grzybów) Santessona (1984) stanowi pewną całość, obejmującą wszystkie dotychczas znane w Szwecji gatunki grzybów zalicza-

ne do *Pyrenomyces*. Jak pisze sam autor, pracę nad tą książką rozpoczął już w 1960 roku. Po blisko 30 latach pierwsza wersja listy została rozesłana do 13 specjalistów z różnych ośrodków naukowych Szwecji, Norwegii i USA.

Książka składa się z ośmiu rozdziałów. W rozdziale poświęconym klasyfikacji autor przedstawił krótki rys historyczny swoich badań nad systematyką *Ascomycetes*. Podstawową częścią książki jest, liczącą blisko 100 stron, lista 1524 gatunków uzupełniona ponadto 18 stronicowym dodatkiem, zawierającym gatunki o niepewnej przynależności taksonomicznej. Układ rodzajów i gatunków jest analogiczny jak w *The British Ascomycotina. An annotated checklist* (Cannon et al. 1986), tzn. alfabetyczny. Podobnie i tutaj każdy rodzaj ma odnośniki do literatury z której korzystał autor, natomiast tekst poświęcony gatunkowi jest rozbudowany i podzielony na następujące sekwencje: 1) nazwa gatunkowa wraz z autorem lub autorami oraz podstawowe synonimy, 2) biotop 3) rozmieszczenie w Szwecji określone przy pomocy nazw prowincji, 4) zbiory zielnikowe z podaniem nazwiska zbieracza i numeru okazu, 5) odnośniki do literatury poświęconej omawianemu gatunkowi, 6) nazwa anamorfy, często z odnośnikiem do literatury. Książka opatrzona jest spisem literatury oraz indeksem grzybów i roślin żywicielskich. Zwraca uwagę stosowanie licznych skrótów, które z pewnością znacznie zmniejszyły rozmiar tekstu. Indeks roślin zawierający spisy gatunków grzybów występujących na tych roślinach jest bardzo użyteczną częścią książki. Nietety autor nie potraktował wszystkich gatunków roślin jednakowo. Informacje zawarte w swoich własnych pracach zostały niekiedy pominięte, lub też zacytowane w sposób uproszczony, np. w pracy *On gramicolous pyrenomyces from Fennoscandia* podane są grzyby z takich roślin jak *Poa glauca*, *P. flexuosa*, *Calamagrotis lapponica*, *C. purpurea*, natomiast w omawianej książce mikoflora tych gatunków została tylko częściowo włączona do *Poaceae* czy też *Calamagrotis*. Błędnie została również podana nazwa anamorfy *Valsa ambiens* jako *Cytospora ambiens* Sacc. (s. 109), podczas gdy już od dawna wiadomo, że uprawniona jest jedynie najstarsza nazwa *Cytospora leucosperma* (Pers.: Fr.) Fr. sankcjonowana przez Friesa (Spielman 1984). Z kolei *Myxocyclus polycistis* będący anamorfa *Splanchnonema argus* został omyłkowo wpisany jako anamorfa *Splanchnonema britzelmayriana* (s. 103). Owiana książka zainteresuje z pewnością wielu mikologów i botaników, a także fitopatologów.

Na zakończenie chciałbym wspomnieć o niecodziennej okładce tej książki przedstawiającej koloro-